PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 27 sierpnia 1930 r. Nr. 195.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska a Gdańsk. — Konferencja agrarna. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a państwa bałtyckie — **Zagadnienia ogólne:** Mocarstwa a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna na Litwie. — Daleki Wschód.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Biuro Conti 27.VIII komunikuje: Niemiecki chargé d'affaires w Warszawie złożył w sobotę rządowi polskiemu protest w sprawie przelotu granicy niemieckiej koło Złotowa przez polski samolot wojskowy. Rząd polski nie udzielił jeszcze odpowiedzi, ponieważ sprawa musi być nanowo poddana badaniu. Ze swej strony „Conti" dodaje, że dotychczas istnieją tylko poszlaki, że przelot nad niemiecką granicą zachodnią w okolicy Kehl w dniu 20 sierpnia b. r. pokrywa się z przelotem w tym samym dniu nad wschodnią granicą Niemiec koło Oels aeroplanów rumuńskich, nadlatujących ze Strasburga. W kołach miarodajnych przypuszczają, iż jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego doniesienie to będzie potwierdzone.

Der Bund 21.VIII w art. p. t. „Polski korytarz", pisze, że jest zrozumiałem poruszenie w Polsce z powodu akcji niemieckiej za rewizją granic, tembardziej, iż zajścia graniczne przed trzema miesiącami prasa niemiecka wykorzystywała przeciw Polsce. Na mowę Treviranusa Polska odpowiedziała tylko notą werbalną, gdyż zawsze występowała za pacyfikacją Europy i teraz także jest wierna swoim zasadom.

Dziennik omawia obchody 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego i podkreśla, że opinja polska jest jednolita i nie dopuści do dyskusji nad rewizją granicy polskiej, a sprawa korytarza dla Polaków nie istnieje. Drażliwość Polski uzasadnia się tem, że przed stu przeszło laty rozbiór Polski zapoczątkowany został zajęciem Pomorza polskiego przez Niemców; korytarz istniał i dawniej i dzielił Prusy Wschodnie od Rzeszy podobnie jak i dzisiaj.

Dziennik podnosi, że aspiracje Niemców idą jeszcze dalej i nie wystarcza im korytarz, lecz wyciągają ręce po Poznań, którego etnograficznej i historycznej przynależności do Polski nie kwestjonuje się nigdzie poza Niemcami.

Londres 26.VIII stwierdza, że po ostatnich przemówieniach Treviranusa nawet „Volonté", propagująca dotąd zasadę najszerszych ustępstw dla Niemców w imię polityki pokoju, obecnie uznaje nienaruszalność granic, pisząc:

„Granicom tym bezwątpienia zarzucić można pod pewnemi punktami wiele, niemniej jednak zmieniając je, popełniłoby się nowe niesprawiedliwości. Przedwczesna ewakuacja Nadrenji rozbudziła w Niemczech nacjonalistyczne nastroje. Opuszczając Saarę, Francja nie odniosłaby z tego ustępstwa żadnych korzyści. Przeciwnie, pobudziłoby ono kierowników polityki niemieckiej do żądań bezzwłocznego przesunięcia granic polskich, o co dopominają się wszystkie partje niemieckie.

Le Quotidien 26.VIII omawiając przemówienia Treviranusa i Hoepker - Aschoffa, konkluduje:

„Najenergiczniejsze protesty ministra Zaleskiego nie uspakajają wściekłości teutońskiej. A przecież Pomorze, nawet według geografów niemieckich, przed wojną zamieszkiwane było przez ludność polską w 57 proc., które obecnie wzrosły do 70 proc. Kraj ten przed wojną wysyłał do Reichstagu wyłącznie polskich przedstawicieli".

Slovak 26.VIII demaskuje nową politykę propagandy niemieckiej, która lansowała w nowojorskiej prasie wiadomość, jakoby Polska zabiegała u innych państw o zgodę na anektowanie przez nią Litwy, a wzamian miała odstąpić Niemcom okolice Gdańska. „Slovak" zalicza tę kaczkę do rzędu posunięć nowej propogandy rewizjonistycznej.

Reichspost 26.VIII zamieszcza korespondencję z Rzymu, w której pisze, że cała opinja publiczna włoska z Mussolinim na czele oświadcza się za rewizją traktatów pokojowych na rzecz Niemiec, Węgier i

Bułgarji. Katolicy wszystkich krajów będą baczyli, by ruch za rewizją traktatów pokojowych, który coraz bardziej się wzmaga, nie zboczył z drogi pokojowej.

Nowoje Wremia 23.VIII. pisze: Nie trzeba być Niemcem, ani też zwolennikiem niemieckiej orjentacji, aby wiedzieć, że „korytarz gdański" jest jaskrawą niedorzecznością Traktatu Wersalskiego. Nie lecząc tej rany, nie można mówić o pokojowem współżyciu Europy. Wszędzie w Europie widać kliny wbite przez Traktat Wersalski. Największym jednak klinew jest władza sowiecka wbita między Europą i rosyjskim narodem, i jeżeli ten klin nie będzie wybity, nie można liczyć na pokój w Europie.

Neue Zürcher Ztg. 24.VIII. wyraża żal, że w krótkim czasie ustąpiło dwóch wybitnych Szwajcarów z wysokich stanowisk na terenie międzynarodowym, mianowicie prof. Huber ze stanowiska sędziego Międzyn. Trybunału w Hadze i dr. Calonder ze stanowiska prezesa Mieszanej Komisji polsko - niemieckiej na Górnym Śląsku. Szwajcarja musi zrzecz się zaszczytu oglądania tych osób na tych odpowiedzialnych stanowiskach. Dziennik podnosi, że stanowisko Calonder'a było b. trudne i niewdzięczne.

Działalność jego była praktyczną ochroną mniejszości w najlepszem znaczeniu tego słowa, którą wykonywał nie dla przypodobania się Niemcom lub Polakom, lecz w imię nowego ideału ludzkości, który wymaga tolerancji także w sprawach narodowościowych. Za tę działalność samarytańską w nowoczesnym duchu politycznym, w której Calonder kierował się najlepszemi tradycjami swej ojczyzny, zyskał on wdzięczność nie tylko Górnoślązaków, lecz całej Ligi Narodów.

POLSKA A GDAŃSK.

Aftenposten 23.VIII (Oslo) zamieszcza dłuższy artykuł p. n. „Walka Gdańska przeciw Gdyni". Autor nakreśla historję przynależności Gdańska do dawnej Polski wskazując, iż to miasto miało wówczas wielką samodzielność i zawsze było niemieckie. Przy wskrzeszeniu Polski na mocy traktatu wersalskiego przypomniano sobie ten stan z czasów Kazimierza Jagielończyka i przyłączono Gdańsk do Polski jako wolne miasto. Polska otrzymała duże uprawnienia w Gdańsku. Ale stosunki jej z Wolnem Miastem od samego początku były utrudnione, bo Gdańszczanie zdaje się nie bardzo sobie zdawali sprawę z przynależności do państwa o 28 milj. ludności. Nie ułatwiali Polakom korzystania z portu a raczej je utrudniali, a z drugiej strony Polacy też dawali się Gdańskowi we znaki, starając się w upojeniu zwycięzców rozszerzać tam swoje uprawnienia i dążyć do spolszczenia miasta. Kilka razy zwracali się Gdańszczanie do Wysokiego Komisarza, który im przyznawał słuszność. Przed 7 czy 8 laty rozpoczęli Polacy budowę nowego portu, w którego powodzenie Gdańsk początkowo nie wierzył. Polacy jednak poświęcili portowi dużo energji i środków, tak, że dzisiaj Gdańsk przestraszył się współzawodnictwa i stara się wprowadzić w porcie ulepszenia, ale Polacy mimo to rozbudowują nowy port według najbardziej nowoczesnych wymagań, dążąc do zrobienia go pierwszym portem na Bałtyku. Wobec tego Gdańsk wniósł skargę do wysokiego komisarza hr. Gravina, który zobowiązał Polskę do wykorzystywania w całości portu gdańskiego i do ulepszenia komunikacji Gdańska z Polską. Oznaczałoby to pozostawienie Gdyni bez użytku, gdyż Gdańsk jest zdolny zaspokoić wszystkie potrzeby w zakresie przewozu portowego. Polacy jednak w dalszym ciągu używają Gdyni kosztem Gdańska, dążąc do wywarcia takiego nacisku na Gdańsk pod względem gospodarczym, by zrezygnował on ze swej nominalnej samodzielności i stał się rzeczywiście polskim. Dałoby się to przeprowadzić, gdyby sprawa była tylko między Polską a Gdańskiem. Za Gdańskiem jednak stoją Niemcy, które wiedzą, że Gdańsk oderwano od nich w celu dania portu Polsce. A gdyby Polacy sami usunęli to uzasadnienie, zabrakłoby im podstawy do sprzeciwiania się niemieckiemu żądaniu rewizji granicy polsko - niemieckiej. Wtedy Gdańsk przyłączyłby się do Prus Wschodnich. Inna rzecz, jakby na tem wyszedł pod względem gospodarczym. Jest to zagadnienie doniosłe; będzie ono mogło być rozwiązane prawdopodobnie tylko przy załatwieniu sprawy granicy między Polską a Niemcami.

KONFERENCJA AGRARNA.

Deutsche Tageszeitung 25.VIII w koresp. z Rygi p. t. „Potop konferencyj na Wschodzie Europy" pisze, że znów państwa bałtyckie okazują ruchliwość w kierunku zjednoczenia gospodarczego. Rząd łotewski wysłał b. ministra Ulmanisa do Kowna celem prowadzenia rokowań nad zawarciem traktatu handlowego. Skoro zaś te rokowania doprowadzą do pewnych wyników, mają być podjęte rokowania z Estonją. Łotwa odmówiła udziału w Targach Północnych w Wilnie, postanowiła natomiast uczestniczyć w rolniczej konferencji warszawskiej, a min. Celminsz w oświadczeniu swem podkreślił, że nie widzi w tej konferencji żadnego politycznego manewru, przeciwnie uważa za pożyteczne, aby przedstawiciele państw rolniczych się spotkali. Jednak Łotwa czyni zależnym wyjazd swego ministra rolnictwa od tego, czy w konferencji wezmą w przeważającej liczbie ministrowie innych państw. Nie ulega zaś wątpliwości, że Estonja weźmie pełny udział w konferencji, a Rewel czuje się do tego moralnie zobowiązany już choćby ze względu na niedawną wizytę Prezydenta Rzplitej Polskiej w Estonji.

Dziennik podkreśla, że wogóle Łotwa i Estonja nie opuszczają żadnej sposobności, aby rozbudować swoje sąsiedzkie stosunki. Polskie intencje mogą iść dalej, ale jest wątpliwe, czy dadzą się urzeczywistnić w krótkim czasie.

Berliner Tageblatt 26.VIII w koresp. z Warszawy o konferencji rolniczej pisze, że w pierwszym rzędzie zapowiada ona walkę premjom wywozowym oraz systemizację wywozu produktów rolniczych.

Dziennik nawiązuje do oświadczenia gen. sekretarza konferencji dr. Rosego i podnosi, że powtarzał on kilkakrotnie, iż Konferencja nie jest skierowana przeciwko Niemcom, jednak „z każdego wiersza programu wynika, iż planowany Związek państw rolniczych przedewszystkiem jest skierowany przeciwko Niemcom". Czechosłowacja jest państwem równie uprzemysłowionem jak Niemcy, i jeżeli względy geograficzne grały rolę przy zapraszaniu państw, to Niemcy nie powinny były być pominięte.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Daily Herald 25.VII w koresp. z Warszawy, donosząc o dymisji gabinetu prem. Sławka i ew. objęciu rządów przez marsz. Piłsudskiego, pisze, że rząd upadł, ponieważ nie mógł dać sobie rady z trudnoś-

ciami ekonomicznemi i że opozycja nigdy nie była tak silna, jak obecnie. Koresp. donosi, że opozycja przygotowuje petycję do Pana Prezydenta o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmu. W dniu 14 września mają odbyć się w 20 miejscowościach demonstracje demokratyczne przeciwko obecnemu régimeowi. Gabinet Sławka był bezsilny przeciwko wzrastającemu niezadowoleniu z dyktatury i dlatego marsz. Piłsudski postanowił sam objąć ster rządów i wziąć na siebie za nie odpowiedzialność. Walka demokracji z dyktaturą wchodzi w okres decydujący i Marszałek stawia na ostatnią kartę swój prestige osobisty.

The Manchester Guardian 25.VIII w koresp z Berlina pisze, że ustąpienie rządu prem. Sławka może doprowadzić do otwartego konfliktu pomiędzy dyktaturą a opozycją. Jeżeli marszałek Piłsudski utworzy rząd, który będzie niewiele różnił się od poprzedniego, to będzie on mógł przez pewien czas rządzić spokojnie, gdyż opozycja ograniczy się tylko do ataków słownych. Wybory w danej chwili byłyby klęską dla „dyktatury" i dlatego będzie on dążył do takiej reformy ordynacji wyborczej, która zapewniłaby mu zwycięstwo. Może on również usiłować rozbić opozycję, która z dniem każdym staje się silniejszą i bardziej zdecydowaną. Rezultat walki może mieć decydujące znaczenie dla całej przyszłości Polski.

The Manchester Guardian 25.VIII w koresp z Warszawy, donosząc o dymisji gabinetu prem. Sławka, pisze, że nowy rząd zamierza przeprowadzić energiczną akcję celem ruszenia z martwego punktu sprawy współpracy z Sejmem. Panuje przekonanie że na jesieni przeprowadzone będą wybory do nowego Sejmu.

L'Action Française 25.VIII, omawiając zmianę gabinetu w Polsce, dodaje, że faktycznie od 1926 r. rządzi Marszałek, który stara się zaprowadzić porządek w kraju, zachowując przytem demokratyczne urządzenia i parlamentaryzm. Polska zmartwychwstała nadała sobie nadzwyczaj liberalną konstytucję, mimo zrobionego już w przeszłości złego doświadczenia. Był to krok ryzykowny dla państwa młodego i posiadającego taką wielką ilość mniejszości narodowych. Marszałek widocznie spostrzegł tę niebezpieczną omyłkę i postanowił zmienić konstytucję, celem zmniejszenia władzy parlamentu na korzyść władzy wykonawczej. Możliwe jest, że p. Sławek ustąpił swe stanowisko Marszałkowi, ze względu na zamiar przeprowadzenia tej radykalnej zmiany, lecz również nie jest wyłączone, że Marszałek chciał sam ująć władzę w ręce wobec agresywnej pozycji Niemiec i powikłanej sytuacji wewnętrznej.

Vorwärts 26.VIII pisze z powodu objęcia rządu przez marsz. Piłsudskiego, że Marszałek od szeregu lat zadowalał się stanowiskiem ministra spraw wojskowych, ale w rzeczywistości w rządzie był czynnikiem rozstrzygającym. Dla niego było rzeczą wygodniejszą posługiwać się kim innym przy rozgrywce z partjami politycznemi. Widocznie więc po ustąpieniu płk. Sławka nie udało się Marszałkowi znaleźć człowieka, któryby chciał podjąć się tej niewdzięcznej roli. Dotychczas wprawdzie stale łamano ducha konstytucji, ale zachowano przynajmniej pozory jej istnienia.

Dziennik zapytuje, czy teraz ma być inaczej? i zaznacza: nowe wybory pomimo teroru wojskowego zapewne nie dadzą w Sejmie większości dla rządu marsz. Piłsudskiego. „Czy zatem zamianowanie Piłsudskiego prezesem Rady Ministrów jest wstępem do otwartej dyktatury wojskowej? Zwrot ku współpracy z Sejmem jest mało prawdopodobny, a więc Polska znajduje się w przededniu ważnych wypadków".

Berliner Tageblatt 26.VIII w art. wst. omawia obszernie powrót marsz. Piłsudskiego do władzy i podkreśla, że społeczeństwo polskie w obecnej chwili domaga się dyrektyw i decyzyj, gdyż czuje upadek powagi kraju i osłabienie jego kredytu. Niema więc w tem nic dziwnego, że marsz. Piłsudski uznał za potrzebne, aby ująć władzę w swoje dłonie. Autor jednak przestrzega, aby Marszałek nie uciekał się do ogłoszenia dyktatury, choć sposobność obecnie do tego byłaby b. dobra, gdyż oprócz trudności wewnętrznych przed Polską stoją także trudności w polityce zagranicznej.

Prasa litewska z 25.VIII zamieszcza komunikat ag. „Elta" o dymisji gabinetu płk. Sławka p. n. „W całej Polsce panuje wielkie naprężenie". Komunikat podaje za radjostacją warszawską, że w Polsce oczekiwane są poważne wypadki. „Panuje nawet przekonanie, że dotychczasowy, nawpół dyktatorski régime Sławka zostanie zamieniony na jawną dyktaturę Piłsudskiego".

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 23.VIII. w koresp. z Rygi podkreśla, że łotewska prasa nacjonalistyczna żąda zmiany decyzji rządu łotewskiego, który odmówił wzięcia udziału przez Łotwę w wystawie wileńskiej; organ nacjonalistów łotewskich „Latvis" agituje za udziałem firm łotewskich we wspomnianej wystawie. Koresp. zaznacza z ironją, że Łotysze podobnie jak i Estończycy pragną gospodarczej ekspansji Polski— „niepotrzebnie jednak oszukują siebie, nakładając tej ekspansji polskiej maskę gospodarczą". Pozatem korespondent podkreśla, iż prasa łotewska zajmuje się wysuniętą ostatnio przez prof. Balodisa sprawą konieczności uzyskania przez państwa bałtyckie, a w pierwszym rzędzie przez Łotwę i Litwę b. kolonji niemieckich, a to w celu politycznego i ekonomicznego wzmocnienia się tych państw, mających spełnić w przyszłości rolę przedmurza przeciwko brutalnym hordom teutońskim. Prasa łotewska, z „Pedeja Bridi" na czele nawołuje rząd do zerwania z obecną pasywną polityką i wstąpienia na drogę szerokiej aktywności. Koresp. ironizuje te pomysły nacjonalistów łotewskich, chcących — wg. niego — przy każdej okazji wyrazić marsz. Piłsudskiemu swe uczucia wiernopoddańcze.

Lietuvos Aidas 22.VIII w art. wst. dowodzi, że Litwini nie powinni zaniedbywać nauki jęz. niemieckiego, a przedewszystkiem jęz. rosyjskiego, a to dlatego, że w jęz. rosyjskim Litwini mogą najlepiej porozumiewać się ze swymi bałtyckimi sąsiadami, jak również z tego względu, że znaczna część ustaw litewskich jest napisana wyłącznie w jęz. rosyjskim i prawdopodobnie nie prędko jeszcze Litwa zdobędzie się na wydanie wszystkich ustaw w jęz. litewskim. Co się

tyczy jęz. polskiego, to znajomość tego języka jest Litwinom narazie zbyteczna, a to dlatego, że „z powodu zatargu o Wilno Litwa nie posiada z Polską żadnych stosunków, i zanim ten zatarg nie zostanie rozstrzygnięty, prawdopodobnie nie będzie posiadała".

Lietuvos Žinios 23.VIII zamieszcza obszerną notatkę omawiającą ostatnio wydaną książkę autora polskiego p. Schummera p. n. „Nowa Litwa". Dziennik podkreśla, że jest to druga książka, napisana przez Polaka, w której Litwa jest wychwalana. „Schummer—pisze dziennik — nie chwali tyle Litwinów, co Nowaczyński w swoich pamfletach, pomimo to jednak ton jego książki jest przychylny dla Litwinów". Naogół notatka utrzymana jest w tonie ironicznym.

Lietuvos Žinios 23.VIII zamieszcza informację o przybyciu do Kowna przedstawiciela prasy niemieckiej w Polsce, stałego koresp. „Vossische Ztg." p. Birnbaum'a. „Liet. Žinios" podkreśla, że p. Birnbaum interesuje się przeważnie stosunkami litewsko-polskiemi.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestija 24.VIII piszą: Wiadomości ostatnich dni świadczą, iż Rumunja prowadzi otwartą akcję celem przygotowania wojny przeciwko ZSRR. Burżuazja rumuńska gotowa jest ograniczyć suwerenność swego kraju i udzielić Anglji prawa do organizacji na terenie Rumunji bazy dla floty wojennej. Widzimy przytem współpracę burżuazji francuskiej i angielskiej: pierwsza finansuje zbrojenia lądowe, druga zbrojenia morskie. Korzystając z subsydjów Paryża i Londynu, wojskowi rumuńscy szybkiemi krokami, na czele z królem, dążą do nowych awantur wojennych.

The Morning Post 25.VIII. Koresp. specjalny pisze, że ze wszystkich stron napływają skargi na sowiecką politykę dumpingową. W związku z tem koresp. powołuje się na artykuł ekonomisty Podgórskiego zamieszczony w polskim Roczniku Handlowym i przytacza dane cyfrowe, które wskazują na to, że dumping sowiecki zniszczył polski przemysł drzewny oraz wyrządził poważne szkody innym gałęziom przemysłu polskiego

Hufvudstadsbladet 18.VIII twierdzi, że umowa sowiecko - włoska ułatwiła Sowietom stosowanie nadal dumpingu w celu zdobycia kredytów. Inaczej trudno Sowietom osiągnąć kredyty z powodu braku zaufania do dzisiejszej Rosji, ale przy pomocy pracy licho płaconych robotników, może Rosja wywozić towary po cenach konkurujących z innemi krajami. Wywołały tem Sowiety niezadowolenie Ameryki, Anglji, Francji i Niemiec. Ameryka poczęła wstrzymywać przywóz z Rosji, ale na rękę Rosji poszły Włochy, zawierając z nią umowę zobowiązującą Sowiety do zakupu we Włoszech towarów za 750.000 lirów rocznie, wzamian za co Włochy będą kupowały 75 proc. towarów rosyjskich. Stany Zjednoczone uważają, że jest to odpowiedź Włoch na utrudnienie przez Stany Zjednoczone dowozu towarów włoskich do Ameryki. Wprawdzie Włochy poczyniły niezbyt dodatnie doświadczenia z umową sowiecko - włoską z r. 1924 w zakresie wymiany towarów, ale tym razem podkreśla się także wartość polityczną tej umowy, zresztą bliżej nieznanej.

Il Giornale d'Italia 23.VIII odpowiada szwajcarskiemu „Journal Genève" na zarzut, że Włochy układem handlowym z ZSSR. uznają dumping sowiecki, tak niebezpieczny dla innych krajów, oraz sowiecki plan uprzemysłowienia. Dziennik wskazuje, że przed Włochami utrzymywało stosunki handlowe z Sowietami wiele innych państw, między innemi, Stany Zjednoczone A. P. Następnie zestawia autor dane statystyczne odnośnie Włoch i Rosji i oświadcza, że Włochy mogą sprzedawać i kupować wszędzie, gdzie uważają to za stosowne, tak samo, jak to robią inne państwa.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 25.VIII zamieszcza obsz. wywiad z prokuratorem Najwyższego Trybunału Kalvaitisem, w sprawie ostatniego zamachu na płk. Musteikę. Kalvaitis zaznaczył, że zamach był wykonany przez organizację „Żelaznego Wilka", na której czele stoi prawdopodobnie Woldemaras. Zostało dotychczas aresztowanych w związku z zamachem 20 osób, przeważnie studentów i urzędników. Co się tyczy likwidacji organizacji „Żelaznego Wilka," to — wg. Kalvaitisa — jest to sprawa b. trudna, gdyż organizacja liczy kilka tysięcy członków. Woldemarasowi prawdopodobnie zostanie wytoczone śledztwo.

Lietuvos Aidas 25.VIII w art. wst. ostro atakuje opozycję litewską z powodu stanowiska, zajętego przez nią w związku z zamachem na naczelnika litewskiej policji kryminalnej Musteikę. Opozycja litewska — jak wiadomo — podkreśliła z naciskiem, że przyczyny podobnych zamachów należy szukać w nienormalnej sytuacji wewnętrznej na Litwie i dopóki nie zostanie przywrócony ustrój parlamentarny, nie należy nawet marzyć o tem, by zamachy podobne nie powtarzały się i nadal. „Liet. Aidas" oskarża ludowców i chrz. - demokratów o odrywanie młodzieży litewskiej od nauki i wciąganie jej do partyjnej pracy politycznej.

DALEKI WSCHÓD.

Rul 23.VIII pisze: Z Charbina donoszą, iż wszystkie polityczne grupy emigracyjne na Dalekim Wschodzie postanowiły odrzucić zadania polityczne i zjednoczyć się dookoła spraw ekonomicznych. W tym celu prowadzone były rokowania z generałem Chorwatem, Dieterichsem i atamanem Siemionowem. Ataman Siemionow posłał W. Ks. Cyrylowi telegram, w którym oświadczył gotowość wspólnej pracy w kierunku ekonomicznym, co jednak nie oznacza, iż ataman Siemionow przyłączył się do obozu W. Ks. Cyryla. Pomysł zjednoczenia powstał w rezultacie prób, podjętych celem otrzymania moralnego i materjalnego poparcia niektórych organizacyj zagranicznych. Organizacje te oświadczyły, że zasadniczo gotowe są przyjść z pomocą, jednak nie wiedzą komu ofiarować tę pomoc, ponieważ emigracja nie jest zjednoczona.

Drukarnia „KADRA" Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.